

Polska stacja w Antarktyce bez środków na budowę nowego gmachu

6 września 2017

Naukowcom z polskiej stacji badawczej w Antarktyce nie udało się pozyskać z resortu nauki 90 mln zł na konieczną budowę nowego gmachu głównego. MNiSW poinformowało PAP, że prowadzi rozmowy z innymi resortami nt. wspólnego programu wieloletniego wsparcia badań polarnych.

Polska Stacja Antarktyczna im. H. Arctowskiego, znajdująca się na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych, działa od 1977 r. Naukowcy od lat alarmują o jej złej sytuacji, wynikającej m.in. z położenia głównego budynku stacji. Gdy został wzniesiony 40 lat temu, znajdował się kilkanaście metrów od morza; teraz przy wysokich stanach wód jest to niecały metr.

Morze już zmusiło polarników do przeniesienia jednego z budynków stacji dalej w głąb lądu. Jednak w przypadku głównego gmachu – ze względu na jego wielkość i rodzaj konstrukcji – nie jest to możliwe.

Placówka, która zarządza stacją – Instytut Biochemii i Biofizyki (IBB) PAN – od dwóch lat zabiega w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) o środki na budowę nowego budynku głównego. Jego postawienie (wraz z kilkoma nowymi laboratoriami i częścią mieszkalną) wyceniono na prawie 90 mln złotych.

Zgodnie z rozporządzeniem MNiSW stacja uznawana jest za tzw. specjalne urządzenie badawcze (SPUB). Funduszy na SPUB nie można przeznaczyć np. na zakup środków trwałych, co uniemożliwia wymianę przestarzałego sprzętu na nowy.

Jak wyjaśnił w rozmowie z PAP kierownik Zakładu Biologii Antarktyki IBB PAN dr hab. Robert Bialik, w ramach środków, które IBB PAN uzyskuje na utrzymanie stacji, pracownicy dokonują bieżących konserwacji. „Ale prawda jest taka, że placówka po raz ostatni otrzymała większe dofinansowanie na infrastrukturę w końcu lat 1990.” – zaznaczył. W jego ocenie w świetle badań antarktycznych jest to „staruszek, który wymaga swojego następcy.”

Dlatego w miniony czwartek (31 sierpnia 2017 r.) władze placówki po raz kolejny złożyły do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wniosek inwestycyjny na budowę nowego głównego budynku Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego.

Podobny wniosek złożono w ubiegłym roku, jednak bez sukcesu (odpowiedź od resortu IBB PAN otrzymał w lipcu 2017 r.). Na pytanie PAP o decyzję ws. przyznania środków na budowę gmachu stacji, biuro prasowe resortu nauki odpowiedziało, że „wniosek IBB nie miał decyzji pozytywnej na żadnym etapie procedowania, ani nie był zakwalifikowany do finansowania”. W uzasadnieniu przesłanym na prośbę instytutu ministerstwo oceniło, że planowana inwestycja, pomimo ogromnych kosztów, jest uzasadniona; za mocną stronę wniosku uznano dobrze nakreślony plan badawczy, opis współpracy naukowej i znaczenie inwestycji dla rozwoju współpracy międzynarodowej. Za słabą m.in. brak możliwości współfinansowania inwestycji przez inne resorty.

Resort nauki poinformował PAP, że prowadzi „dialog z zainteresowanymi resortami ws. propozycji wspólnego programu wieloletniego wsparcia dla badań polarnych w oparciu o dokument „Strategia polskich badań polarnych – koncepcja na lata 2017-2027 oraz strategiczne koncepcje programów będące w przygotowaniu przez MNiSW oraz MSZ”.

Ministerstwo przypomniało również, że IBB PAN otrzymał w 2012 r. oprócz środków ze SPUB (na utrzymanie Specjalnego Urządzania Badawczego) również ponad 3,3 mln zł dotacji

celowej na restrukturyzację stacji. Natomiast w latach 2014-2018 przyznane finansowanie na działalność stacji przez MNiSW wyniosła ponad 6,5 mln zł rocznie (również ze SPUB).

„Nie wyobrażam sobie, że nie zostaną podjęte kroki – prawdopodobnie muszą one zostać podjęte na szczeblu rządowym – żeby utrzymać naszą działalność i naszą obecność w Antarktyce” – powiedział PAP dr hab. Bialik.

Stacja jest nieformalną polską „ambasadą” na jedynym niezamieszkanym kontynencie. Polska – jako jeden z sygnatariuszy Układu Antarktycznego – znajduje się w gronie 29 państw konsultatywnych, które mogą podejmować decyzje na temat działalności człowieka na terenie Antarktyki. Jednym z warunków pozwalających dołączyć do tego grona jest prowadzenie istotnej pracy naukowo-badawczej, jak założenie stacji naukowej lub wysłanie wyprawy naukowej. Musi być też zgoda pozostałych państw układu. Przyszłość tych badań zależy jednak od utrzymania budynku stacji i jej infrastruktury.

Według Bialika brak sprawnej stacji grozi Polsce utratą dostępu do „największego laboratorium naukowego”, jakim jest Antarktyka, i obniżeniem znaczenia Polski jako państwa konsultatywnego Układu Antarktycznego.

Tymczasem – jak dodał – wyłączenie głównego budynku stacji może nastąpić w każdej chwili, np. na skutek dużego sztormu. „Obowiązuje nas prawo międzynarodowe, narzucające restrykcyjne zasady ochrony środowiska, w tym ochrony krajobrazu, stąd też nie możemy umacniać nabrzeża. Postawienie nowego głównego budynku Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego jest niezbędne, bo w przypadku wyłączenia tego, który obecnie użytkujemy będziemy musieli znacząco ograniczyć naszą działalność naukową na Antarktydzie” – podsumował naukowiec.

Obecność Polski na Antarktydzie ma dla Polski bardzo istotne znaczenie – uważa b. prezes PAN, prof. Michał Kleiber. Chodzi nie tylko o prowadzone tam badania naukowe. Istotne są też

kwestie wizerunkowe kraju i możliwość wydobywania w przyszłości cennych kopalin. „Uważam, że wizerunek Polski bardzo zyskuje na tym, że tam jesteśmy. Wszystkie kraje rozwinięte, z różnych części świata, są reprezentowane na Antarktydzie. Byłoby dla tego wizerunku fatalnie, gdyby Polski tam nie było” – ocenił w rozmowie z PAP prof. Michał Kleiber.

Podkreślił, że znaczenie stacji należy rozpatrywać na wielu płaszczyznach. „Stacja jest ważna ze względów badawczych, ponieważ prowadzi się tam interdyscyplinarne badania geologiczne, ekologiczne, biologiczne, które są dzisiaj przez cały świat traktowane jako szczególnie ważne, także ze względu na specyfikę tego obszaru” – wskazał.

Drugim, niemniej istotnym aspektem polskiej obecności na tym kontynencie są, zdaniem prof. Kleibera, potencjalne możliwości gospodarcze. „Takie korzyści należy przewidywać i patrzeć na sprawę dalekosiężnie. Antarktyda jest kontynentem bogatym w najróżniejsze kopaliny – ropę, gaz. Na razie nie można ich wydobywać. Jednak zapewne za kilkanaście lat nastąpi taki moment, że ONZ przystąpi do debat, w których zdecyduje, kto i w jakim stopniu może bogactwo Antarktydy wykorzystywać” – mówił. To właśnie w takim momencie – w ocenie prof. Kleibera – polska obecność w tym rejonie świata będzie ważnym elementem: zapewni Polsce pełnoprawne uczestnictwo w tej debacie.

Zdaniem naukowca nie można zaniedbać działań gwarantujących polską obecność na Antarktydzie. Tymczasem Polska Stacja Antarktyczna im. H. Arctowskiego zмага się z niedofinansowaniem – naukowcy od lat alarmują o jej złej sytuacji, wynikającej m.in. z położenia głównego budynku stacji. Gdy został wzniesiony 40 lat temu, znajdował się kilkanaście metrów od morza; teraz przy wysokich stanach wód jest to niecały metr. Dlatego wyłączenie głównego budynku stacji może nastąpić w każdej chwili. W takim wariancie badacze będą zmuszeni ograniczyć swoją działalność. Dlatego od dwóch lat ubiegają się w resorcie nauki o środki na sfinansowanie nowego budynku głównego – bez powodzenia.

Prof. Kleiber uważa, że resort nauki, aby w pełni wspomóc działalność stacji, powinien zwrócić się o współpracę do innych resortów, w szczególności do MSZ. „Dla budowy wizerunku naszego kraju – naukowego, ale także właśnie także szerzej, w kontekście politycznym, nasza obecność, nasza aktywność na Antarktydzie (...) jest czymś bardzo ważnym. Nie powinniśmy tego zaniedbać” – dodał.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net